

## UZASADNIENIE

Apelacje okazały się zasadne w takim stopniu, iż na skutek ich wniesienia zaistniały podstawy do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi bowiem do wniosku, że Sąd Rejonowy wydał zaskarżone orzeczenie w oparciu o błędne ustalenie faktyczne, które mogło mieć istotny wpływ na treść końcowego rozstrzygnięcia.

Przechodząc do szczegółowych rozważań, stwierdzić należy, iż zasadniczym powodem uniewinnienia oskarżonego, było ustalenie przez Sąd I instancji, że kierujący motocyklem P. K. poruszał się bez włączonych świateł, a co za tym idzie – oskarżony nie miał możliwości jego zauważenia.

Jednakże Sąd Okręgowy, w tym składzie, nie znajduje dostatecznych podstaw, by podzielić powyższe ustalenie Sądu I instancji.

Sąd Rejonowy przyjmując, iż w motocyklu nie było włączonych świateł mijania, powołuje się na wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadka R. S..

Tezę Sądu Rejonowego, że z zeznań świadka R. S. wynikało, iż motocykl nie miał włączonych świateł mijania, uznać należy jako dowolną. Rzeczywiście, świadek ten, jako osoba postronna, z pewnością nie miał żadnego powodu, by zeznawać nieprawdę. Rzecz jednak w tym, że świadek R. S. w istocie nie był w stanie udzielić informacji, czy motocykl miał włączony reflektor, czy też nie. Świadczy o tym jednoznacznie fragment jego zeznań: „nie zauważyłem, czy motocykl miał reflektor” (k.98v). Wywód Sądu Rejonowego, że gdyby motocykl miał włączone światła, to świadek R. S., z pewnością ten fakt by zauważył, nie jest przekonujący. Trzeba bowiem pamiętać, że świadek widział motocykl – jak sam zeznał – tylko przez moment, kiedy ten mu „mrugnął” („coś mi mignęło”). Nie był nawet w stanie zauważyć, czy na motocyklu jedzie jedna, czy też dwie osoby. Taki szczegół, jak to, czy motocykl miał włączone światła, czy też nie, mógł po prostu umknąć uwadze świadka, zwłaszcza, że teren był oświetlony latarniami ulicznymi.

Decydujące nie mogą być tu wyjaśnienia oskarżonego i to nie tylko z tego powodu, że do wyjaśnień oskarżonego, który jest zainteresowany uniknięciem odpowiedzialności karnej, podchodzić należy z ostrożnością.

Z wyjaśnień oskarżonego wcale nie można bowiem wysnuć wiążącego wniosku, że motocykl, który uderzył w jego samochód, nie miał włączonych świateł. Oskarżony wyjaśnił bowiem, że nie widział nic nadjeżdżającego z lewej strony. Mogło być to jednak wynikiem nieuwagi, bądź nie dość dokładnej obserwacji jezdni.

W opozycji do powyższego, zakwestionowanego ustalenia Sądu I instancji, stoją zeznania świadka P. K.. Zdaniem Sądu odwoławczego, nie ma wystarczających podstaw, by podważyć twierdzenia tegoż świadka, że jechał z włączonymi światłami. Jako uczestnik przedmiotowego wypadku jest on wprawdzie także zainteresowany wynikiem niniejszej sprawy. Jednakże nie jest kwestionowanym, że motocykl, którym się wówczas poruszał, wyposażony był w opcję automatycznego zapalania się świateł w momencie uruchomienia silnika. Nie można także podzielić zastrzeżeń obrony, co do złego stanu technicznego motocykla przed wypadkiem, bo nie wynika to z żadnego przeprowadzonego dowodu, a motocykl posiadał ważny przegląd techniczny.

Trudno zakładać, że motocyklista jechał bez włączonych świateł – jak przyjął to Sąd Rejonowy – gdyż poruszał się on w terenie zabudowanym, oświetlonym lampami ulicznymi. Sąd meriti nie zauważa jednak, że P. K. wyjechał z ul. (...) w S., które to miejsce jest od oddzielone kompleksem leśnym od W. i P., w których to miejscowościach są dopiero umieszczone latarnie uliczne. Mając na uwadze, że w czasie jazdy P. K. motocyklem panował już zmrok, nie do przyjęcia jest założenie, że poruszał się on bez włączonych świateł.

Karkołomna jest natomiast teza, że awaria świateł w motocyklu P. K. mogła nastąpić w każdym momencie. Trudno bowiem założyć, że tak niespotykane zdarzenie miałyby się wydarzyć akurat przed zaistnieniem przedmiotowego wypadku i w dodatku umknęłyby uwadze kierującego motocyklem.

Zdaniem Sądu Okręgowego wiarygodności zeznań pokrzywdzonego nie może także przekreślać okoliczność, że stwierdził on, iż zauważył samochód oskarżonego z odległości 10 – 30 metrów, co wykluczyła opinia biegłych Instytutu Ekspertyz Sądowych. Podawane przez świadków odległości, wynikają z reguły z ich subiektywnego odczucia i często, zwłaszcza w sytuacjach dynamicznych, nie odpowiadają rzeczywistym odległościom. Mogłoby to ewentualnie też świadczyć o niewłaściwej obserwacji P. K. jezdni przed motocyklem, natomiast nie o celowym składaniu fałszywych zeznań.

Nie można zgodzić się z sugestiami obrony, że z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych miałyby wynikać, iż w chwili wypadku motocykl nie miał włączonych świateł. Z opinii tej wynika bowiem jedynie to, że aktualnie nie ma możliwości ustalenia od strony technicznej, czy motocykl, którym poruszał się P. K. miał sprawnie działające oświetlenie zewnętrzne. Biegli nie mogą zatem w sposób obiektywny, ani potwierdzić, ani wykluczyć powyższej okoliczności. Także i z opinii biegłego K. L. wynika, iż na podstawie stanu pozostałości elementów przedniej lampy motocykla nie ma możliwości materialnego ustalenia, czy światło mijania przedniej lampy motocykla świeciło przed wypadkiem. W takiej sytuacji, sąd jest zobligowany poczynić w tym zakresie ustalenia, w oparciu o pozostały materiał dowodowy, w tym osobowe źródła dowodowe, ocenione przez pryzmat dyrektyw wymienionych w art. 7 k.p.k.

W przekonaniu Sądu Okręgowego za przyjęciem, iż przed zderzeniem, motocykl, kierowany przez P. K., nie miał działającego światła zewnętrznego, nie przemawia także treść art. 5 § 2 k.p.k. Nie dające się usunąć wątpliwości, to nie istnienie w dowodach sprzecznych wersji zdarzenia, ale brak możliwości rozstrzygnięcia między nimi, przy użyciu zasad oceny dowodów. Dopiero gdy sprzeczności nie da się rozstrzygnąć, to jest wątpliwości usunąć, wtedy wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Tłumaczenie wątpliwości na korzyść oskarżonego nie oznacza powinności wybierania wersji korzystniejszej. Najpierw bowiem wybiera się wersję wynikającą z racjonalnej analizy dowodów, to jest tę, która wynika z decyzji o ich wiarygodności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6.01.2004 r. – V KK 60/03 – OSPiP 2004/ 5/2; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 7.12.2010 r. – II Aka 90/10 – POSAG 2011/1/100).

Sąd II instancji uznał, że w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego należało jednak przyjąć, iż motocykl, którym kierował P. K. miał przed zderzeniem włączone światło zewnętrzne. W konsekwencji, kierując się wnioskami wynikającymi z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych, które Sąd Okręgowy w całości podziela, przyjąć trzeba, że oskarżony miał możliwość zauważenia nadjeżdżającego z jego lewej strony motocyklisty, a zatem przyczynił się do zaistnienia przedmiotowego wypadku drogowego. Stopień naruszenia przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym i jego przyczynienie się do zaistnienia wypadku były na tyle istotne, że nie mogło być mowy o wydaniu wyroku uniewinniającego lub umorzenia postępowania z uwagi na znikomy stopień społecznej szkodliwości.

Reasumując powyższe rozważania, Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, decyzja Sądu meriti, co do wydania wyroku uniewinniającego wobec oskarżonego, była chybiona. W konsekwencji zaskarżony wyrok należało uchylić i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Piotrkowie Trybunalskim. Zachodzi tu bowiem sytuacja, o której mowa w art. 437 § 2 zdanie 2 k.p.k. w związku z art. 454 § 1 k.p.k.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji winien powtórzyć postępowanie dowodowe. Pamiętać przy tym należy, że w świetle art. 442 § 3 k.p.k., sąd, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania, jest związany zapatrywaniami prawnymi oraz wskazaniem, co do dalszego postępowania, wyrażonymi przez sąd wyższego rzędu. Zachowuje natomiast autonomię w zakresie oceny dowodów, które weryfikuje w oparciu o własne przekonanie, zgodnie z zasadami określonymi w art. 7 k.p.k., a także – co jest oczywiste – ma pełną możliwość poczynienia własnych ustaleń faktycznych, wynikających z przeprowadzonych dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2014 roku - V KK 144/14; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2009 roku - II KK 224/08).

Przeprowadzając ponownie postępowanie dowodowe koniecznym będzie oczywiście bezpośrednie przesłuchanie oskarżonego oraz świadków P. K. i R. S.. Co do pozostałych osobowych źródeł dowodowych, Sąd Rejonowy może rozważyć zastosowanie art. 442 § 2 k.p.k. i poprzestać na (odczytaniu) ujawnieniu protokołów zeznań świadków.